Nr. 164a. Dnia 16 czerwca. Środa. Dnia 4 (16) czerwca 1886 r.

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Benona, Justyny i Jolanty.
Czwartek: Marcjana M.
Piątek: Marka i Marcelina MM.
Sobota: Gerwazego i Protazego M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód " " 8 " 20.
Długość dnia godzin " 16 " 40.
Przybyło " " 9 " 2.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 56 w.
Zachód " " 4 " 2 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 " cali 3.
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 11° R.

Niedziela: Sylwerjusza Papieża.
Poniedziałek: Alojzego Gonzagi.
Wtorek: Paulina Biskupa.
Środa: Agrypiny P. M.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Budzimira; jutro Drogomysła.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków muzeum pszczelniczego. (Lokal muzeum, Koszyki—godz. 5 po południu.)

Wystawy: Piąty dzień wystawy inwentarza. (Plac Ujazdowski — od godz. 10-ej rano do 10-ej wiecz.)—Wyst. Towarz. zachęty sztuk pięknych, Krakowsk.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Wyścigi: Piąte wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—godz. $4^{1}/_{2}$ po południu.)

Zabawy: Na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi bal. (Dolina szwajcarska—godz. 6 po południu.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Straszny dwór"; jutro „Robert djabeł" (pierwszy występ gościnny panny Emilji Heckman);—Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Porucznik Szykowski"; jutro „Baron cygański" (1-szy raz). (Godz. 8 wieczorem.)

Cyrk Salamońskiego i koncert. (Dolina szwajcarska—koncert o godz. 6-ej, przedstawienie w cyrku o 8-ej.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Z Monachjum.

Prędzej, niż ktokolwiek przypuszczał, dopełniły się losy nieszczęśliwego króla Ludwika...

Wprawdzie od kilku miesięcy, lat może, nurtowały już głuche wieści o tem, że coś przygotowywa się smutnego, że coś się dzieje niezwyczajnego, ale prawdy drażliwych pogłosek nikt nie mógł zgłębić.

Lokaje i żołnierze, którzy w ostatnich czasach stanowili jedyne otoczenie królewskie, milczeli zawzięcie, pierwsi już choćby dlatego, że milczenie leżało w ich interesie...

Nawet nieporządki w kasie królewskiej nie dawały miary ogromu klęski, jaka się mogła wywiązać. Pokazało się rychło, że pogłoski o czterdziestu i pięćdziesięciu miljonach długów były hiperbolicznemi aż do śmieszności. Trudno było przypuszczać, aby kilka miljonów doprowadziło króla do ruiny moralnej.

Dopiero w czasie toczących się układów gabinetu z frakcjami sejmowemi, pojawiły się pierwsze oznaki rozstroju zdrowia królewskiego. Zaczęto wierzyć już wówczas, że król jest chorym, ale nie sądzono, ażeby choroba była tak straszną, nieuleczalną... Jeszcze przed sześcioma tygodniami pewien znakomity lekarz, któremu polecono zbadać zdrowie królewskie, stwierdził, że Ludwik II-gi jest przy zupełnie zdrowych zmysłach. Złe więc datuje z ostatnich kilku tygodni. W ostatnich dniach nikt już nie wątpił, że jeden z najzdolniejszych i najszlachetniejszych monarchów Europy, chwała Bawarji i Niemiec, uległ rozmiękczeniu mózgu...

Nie można było dłużej zwlekać z zarządzeniem środków, jakich dobro kraju wymagało. Obrano księcia Luitpolda na wybawiciela z chaosu, w jakim znalazły się sprawy państwa. Nie jest to natura genjalna, jak Ludwika II-go, ale jest on człowiekiem dużego, praktycznego rozumu, surowej zacności, wiernym katolikiem, jakkolwiek nie bigotem, w kraju powszechnie lubianym i popularnym, zwłaszcza w sferach artystycznych. Zachodzi pytanie, czy rejent dzisiejszy przyjąłby koronę? W takim razie olbrzymi jego fideikomis przeszedłby na potomstwa księcia Adalberta; gdyby zaś koronę przyjął syn jego Ludwik, majątek ten przypadłby w udziale księciu Leopoldowi, mężowi arcyksiężniczki austrjackiej Gizeli.

Powszechnie oburzają się w Monachjum nad brutalnością, z jaką wydelegowana do Hohenschwangau komisja zamierzała spełnić swą misję. Można było ułożyć plan cały z daleko większym taktem i oględnością. Zwłaszcza W. koniuszy, hr. Holnstein, okazał się bardzo niezręcznym reżyserem tego *coup* teatralnego, którym zamierzono zaskoczyć króla. Kilka godzin śmiertelnej trwogi, jaką ci panowie przebyli—nie ulega bowiem wątpliwości, że król wydał rozkaz zamordowania ich — nikogo też w Monachjum nie przejęły współczuciem. Całe współczucie było natomiast po stronie króla, tej potężnej, okazałej, ujmującej postaci o idealnie pięknej głowie... W ostatnich latach niesłychana piękność króla Ludwika, majestatyczność jego postawy i giestu, zatarły się nieco; mimo przedstawień lekarzy unikał on zupełnie ruchu i utył niezmiernie.

Jeszcze na maj ubiegły zamówił król, jak co roku, trzykrotne powtórzenie „Parsifala" i „Nibelungów" wagnerowskich. Ale już do tego nie przyszło... Kończy się zatem okres tych sławnych przedstawień prywatnych w teatrze ciemnym, samotnym, których król był jedynym widzem, poza kotarą loży dworskiej ukrytym. W taki to sposób oryginalny, wśród niesłychanego przepychu kostjumów i dekoracyj, grywano co wiosny i jesieni „Aidę", „Flet czarodziejski", „Oberona", wszystkie poematy muzyczne Wagnera, tragedje Karola Heigla, na rozkaz królewski pisane z motywów anegdotycznych dworu Ludwika XIV-go, „Narcyza" Brachvogla, „Angela Malipieri" Wiktora Hugo i wiele innych tragedyj. Wystawienie „Teodory" Wiktora Sardou kosztowało króla 160,000 marek, dotąd naturalnie nie zapłaconych.

Artyści szczególnie odczują boleśnie zgon królewski; tracą oni w nim mecenasa, który prawdziwy deszcz złota, djamentów, szmaragdów i szafirów zlewał na nich. Niektóre podarunki dla aktorów i aktorek kosztowały po 25,000 fr. i więcej w Paryżu.

Od miesięcy szeptano już w Monachjum złowrogo o wpływie despotycznym, jaki na umysł króla wywierali lokaje i nasztalerze. Zdecydowały akcję rządu fakta poręczone w materjale, przedłożyć się mającym sejmowi: przed czternastoma dniami król Ludwik polecił swojemu fryzjerowi, aby utworzył nowe ministerjum, a do jednego z kamerdynerów wystosował własnoręcznie następującą lakoniczną odezwę: „Mój kochany H...! Rozkazuję ci wymordować wszystkich komorników i ministrów!"

Y.

Towarzystwo opieki

nad biednemi matkami oraz ich dziećmi.

Niewiele jest instytucyj filantropijnych, któreby w tak krótkim przeciągu czasu tak świetnie się rozwinęły, jak istniejące dopiero od dziesięciu miesięcy Towarzystwo opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi.

Zakład otwarty d. 22-go lipca r. z., a w d. 1-ym kwietnia r. b. rozszerzony, mieścił uprzednio 9, obecnie zaś posiada 13 łóżek.

Ponieważ od pani hr. Julji Branickiej, przewodniczącej Towarzystwa, otrzymaliśmy w darze kompletne umeblowanie, bieliznę etc., więc na urządzenie zakładu wydano jednorazowo tylko rs. 197 kop. $86^{1}/_{2}$, a na urządzenie kancelarji rs. 53 kop. 12.

Utrzymanie zakładu kosztowało do końca roku 1885-go rs. 1531 kop. $4^{1}/_{2}$; w pierwszym kwartale r. b. rs. 809 kop. 31, zaś w kwietniu i maju rs. 623 kop. 35. Opieka zewnętrzna, tj. wyżywienie dzieci oddanych po za zakład i wsparcia w r. z. rs. 423 k. 52; w pierwszym kwartale r. b. rs. 457 kop. 87; w kwietniu i maju rs. 158 kop. 20. Koszta kancelarji wynosiły w r. z. rs. 115 kop. $57^{1}/_{2}$, w pierwszym kwartale r. b. rs. 81 kop. 28, w kwietniu i maju rs. 61 kop. 8—razem przeto wydano w ciągu dziesięciu miesięcy rs. 4512 kop. $21^{1}/_{2}$.

Koszt wyżywienia dziennego kobiet pozostających w zakładzie oraz osób obsługujących zakład wynosił w r. z. kopiejek 30·4, w r. b. zmniejszył się do kop. 20·8, skutkiem nabranego doświadczenia i poczynionych na tej podstawie zarządzeń.

Całe utrzymanie jednej kobiety wraz z dzieckiem, licząc w to komorne, wydatki na akty stanu cywilnego etc. kosztowało dziennie w r. z. rs. 1 kop. 37, a w r. b. rs. 1 kop. 12.

W r. z. korzystało z porady zakładu kobiet zamężnych 7, a niezamężnych 34; w r. b. zamężnych 20, a niezamężnych 31, czyli ogółem przez cały czas istnienia zakładu 92 kobiety.

Rada opiekuńcza wydała polecenie, ażeby kobiet niezamężnych powtórnie do zakładu nie przyjmowano.

Dzieci przyszło na świat ogółem 87 żywych i 7 nieżywych. Z żywo urodzonych jedno tylko zmarło w zakładzie.

Na wykarmienie kosztem zakładu wysłano na wieś w r. z. 18, a w r. b. 22, czyli razem 40 dzieci, z których umarło 4, czyli 10%.

Wykarmienie każdego dziecka kosztuje nas 3 rs. miesięcznie, do czego dodać należy koszta podróży i wyprawę. Licząc wszystko razem, każde dziecko kosztuje zakład przecięciowo 39 rs. 73 kop. rocznie.

Oprócz tego zakład wydaje wsparcie 15-tu matkom bardzo biednym, niemającym środków, aby dzieci swoje wyżywić, a pragnącym zatrzymać je przy sobie.

Z kart, na których notowaną jest temperatura mierzona starannie dwa razy dziennie, przekonać się możemy, iż gorączka u kobiet pozostających w zakładzie jest prawie żadna. Chorób też cięższych nie było wcale.

Wpływ moralny Towarzystwa jest bardzo doniosły. Kobiety, które zakładowi dzieci swoje oddały, przychodzą dowiadywać się o ich zdrowie, niektóre z nich odbywają nieraz odległą podróż, żeby się z niemi zobaczyć. Niedosyć na tem, kobiety takie uważają nas niejako za swoich moralnych opiekunów i przychodzą się radzić, jak postąpić w każdej ważniejszej okoliczności życia. Rozumie się, iż rady takie wydają się z prawdziwie macierzyńską troskliwością.

Taki jest w krótkich słowach przedstawiony obraz działalności młodej instytucji. Niewidzialną ręką, kierującą całą instytucją, jest pani wysokiego rozumu i wielkiego serca, której nazwiska wymienić nam niewolno. Ona swoją zdumiewającą energją wszystkich do czynności pobudza, nadaje ton szlachetny całej instytucji, dla wszystkich kobiet znajduje słowa pociechy, o wszystkich najdrobniejszych sprawach pamięta, każdemu złemu zaradzić potrafi. Dopóki losy instytucji pod jej rozumnym kierunkiem pozostawać będą, możemy być spokojni, że będzie się ona coraz bardziej rozwijała i pożytek wielki naszemu społeczeństwu przyniesie.

Lekarz zakładu, dr. Horoch, z powodu wyjazdu z Warszawy opuszcza swoje stanowisko. Jest to strata niepowetowana dla nas. Oddawał się zakładowi z takim zapałem, pracował tak energicznie od początku zawiązania się Towarzystwa, tak rozumnie wszystkie okoliczności przewidzieć, wszystkiemu złemu zaradzić umiał, że za tę pożyteczną, a zupełnie bezinteresowną pracę swoją wzbudził dla siebie cześć i szacunek u wszystkich, którzy mieli sposobność przyjrzeć się zbliska pięknej jego działalności.

Wyjeżdża na stałe mieszkanie do gub. kijowskiej, pozostawiając u wszystkich, tak kolegów, jak podwładnych uczucie szczerego żalu. Okolica, do której działalność swą szlachetny kolega przenosi, zyska w nim energicznego pracownika na polu praktycznej medycyny i pracy społecznej.

Miejsce dr. Horocha zastąpi w zakładzie dr. Wł Tyrchowski, syn.

Dr. *G. Fritsche.*

Z PLACU WYSTAWY.

[illegible]niu wczorajszym, szczególniej wieczorem, na[illegible]ubliczności na wystawę był wcale liczny.

[illegible]onkursa wieczorne z nader zajmującym progra[illegible]em ściągnęły na plac Ujazdowski mnóstwo ciekawych.

W gonitwie kłusem dla par koni do powozu zaprzężonych przyjęło udział kilka ekwipaży, a to pp. A. hr. Potockiego, Łubieńskiego, Romanowskiego i Jasińskiego.

Odstąpiono przytem od programu o tyle, że i rysaki były do gonitwy dopuszczone.

W takich warunkach naturalnie zwycięstwo pozostać musiało przy rysakach.

Nader zajmującą była gonitwa płaska kuców.

Zwyciężył Józio Rawicz, który jako nagrodę dostał zegarek srebrny ofiarowany przez Towarzystwo wyścigów konnych.

Do wyścigu płaskiego dla panów stanął tylko p. Krause, a więc wobec braku współzawodników konkurs do skutku przyjść nie mógł.

Podobnież nie przyszła do skutku jazda ludzi stajennych z przeszkodami.

*

Kilka miejsc zadeklarowanych w dziale koni i bydła, dotąd jeszcze świeci pustkami.

Widocznie właściciele okazów zmienili pierwotny zamiar udziału w wystawie.

*

Istnieje projekt przedłużenia czasu trwania wystawy o jeden dzień, z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny.

*

Komisje sędziów pracują z całą energją, aby jak najrychlej prace swoje ukończyć.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym rezultaty konkursów zostaną rozstrzygnięte i wykaz przyznanych nagród podany do publicznej wiadomości.

*

Komitet rozpoczął już zakup koni i bydła, przeznaczonych do rozlosowania pomiędzy nabywców akcyj udziałowych.

Losowanie odbędzie się w ostatnich dniach trwania wystawy.

*

Od dnia dzisiejszego odbywać się będą na placu wystawowym licytacje na bydło i konie o godzinie 11-ej przed południem.

*

Dziś i jutro, od godziny 10-tej rano do 1-ej po południu, w pawilonie Towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Loewenstein”, odbywać się będą próby maszyn rolniczych wyrobu tegoż towarzystwa.

*

Uczniowie szkoły weterynaryjnej, pod wodzą profesora, zwiedzali dział inwentarza.

*

Wczoraj o godzinie 4 i pół po południu na placu wystawy inwentarza zdarzył się bardzo smutny wypadek.

P. Gustaw Rossman, właściciel majątku Czarne, stojąc w towarzystwie kilku osób przy klatkach z końmi, zachwiał się i upadł.

Towarzysze p. R. w tej chwili pośpieszyli z pomocą, w kilka minut nadbiegł felczer wystawy p. Rejswaser i dr. Zawadzki ze szpitala ujazdowskiego, wszelkie jednak środki ratunku, jak puszczanie krwi itp. okazały się bezskutecznemi, śmierć nastąpiła w oka mgnieniu.

Jak następnie skonstatowano, przyczyną śmierci był anewryzm serca.

Zmarły liczył 51 lat wieku i według opowiadań bliskich krewnych, często podlegał podobnym atakom.

Ostatni atak miał być tak silny, że doktorzy przepowiedzieli, iż następnego p. R. nie przetrzyma.

Na nieszczęście wróżba ta sprawdziła się.

Teatr rosyjski.

Wczorajsze przedstawienie trupy dramatycznej artystów rosyjskich rozpoczęło się sceną z pięknej, tchnącej poezją i dramatycznością „Rusałki” Puszkina, w odtworzeniu której p. Fiedotowa wykazała całą siłę swego talentu. Zebrani widzowie dziękowali artystce frenetycznemi oklaskami i ofiarowali jej podarki.

Po „Rusałce” odegrano dwa pierwsze akty słynnej komedji Grybojedowa p. t. „Biada temu kto ma rozum” („*Gore ot uma*”).

Znakomita ta satyra, wespół z utworami Fon-Wizina i Gogola, należy do rzędu tych czysto narodowych arcydzieł, które choć napisane przed laty, do dziś dnia nie schodzą z desek scen rosyjskich, nigdy się nie starzeją i zawsze interesują społeczeństwo, którego wady wytykają.

Z artystów biorących udział w tej komedji, szczególniej odznaczyli się: p. Grekow w roli Gamuzowa i p. Wasiliewa, która bardzo dobrze odtworzyła postać młodej Zofji. Zato p. Jużyn, grający bogatego Czackiego, niedorównał autorowi i stworzył postać bladą, a p. Nikulina nieco szarżowała.

Zapowiedzianej afiszem farsy p. n. „Od występku do występku”, nie odegrano, z powodu nadeszłej wiadomości o nagłej śmierci znakomitego dramaturga rosyjskiego A. N. Ostrowskiego, którego utwory bawiący tu artyści przeważnie wystawiali.

To stało się także powodem, iż projektowane na dziś pożegnalne przedstawienie odwołano i wczorajsze było ostatniem.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* ogłasza zatwierdzoną obecnie nową taryfę telegraficzną, tyczącą się wewnętrznej korespondencji. Odtąd, jak wiadomo, pobieraną będzie od depesz (bez względu na odległość) opłata 15 kop. i od każdego słowa: w obrębie Rosji europejskiej 5 kop., w korespondencji z Rosją azjatycką 10 kop. Za depesze miejskie ustanowioną została opłata 1 kop. od każdego słowa. Ministerjum spraw wewnętrznych posiada prawo w razie konieczności zmniejszać opłatę za depesze podawane na odległość nie wyżej 100 wiorst do 1 kop. od każdego słowa i w korespondencji z Rosją azjatycką na odległość nie wyżej 200 w. do 5 kop. od każdego słowa. Nowa taryfa obowiązywać zacznie od d. 13 lipca r. b.

= Przy radzie ministerjalnej do spraw kolei żelaznych utworzoną została specjalna komisja, opracowująca normalną ustawę emerytalną dla urzędników kolejowych. Do udziału w pracach komisji zaproszeni zostali niektórzy z przedstawicieli kolei żelaznych prywatnych.

= W tych dniach w połączonych departamentach rady państwa zatwierdzone zostało nowe prawo o najmie robotników i powiększeniu osobistego składu inspekcji fabrycznej o 10 osób.

= W sferach rządowych istnieje projekt zaprowadzenia pewnych reform w adwokaturze. Pomiędzy innemi proponowanem jest urządzenie rad adwokackich we wszystkich okręgach rządowych. Rzeczone rady adwokackie będą przedstawiały konkurujących o posady adwokatów przysięgłych, opinję zaś rady będzie zatwierdzał nadto nadzór prokuratorski. Prezydującego w radzie mianuje izba sądowa z pomiędzy dwóch kandydatów przedstawionych przez korporację adwokatów. Procent żydów adwokatów nie może przenosić 10% ogólnej liczby adwokatów przysięgłych w danym okręgu sądowym.

= W dniu jutrzejszym o godzinie 9-ej zrana odbędzie się posiedzenie delegacji przemysłowo-rolnej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, na które wstęp mają tylko członkowie delegacji. Porządek dzienny zawiera między innemi dyskusję nad wnioskami dotyczącemi: skierowania do portu w Libawie wywozu produktów rolnych z Królestwa, kredytu rolnego, potrzeby urządzenia stacji doświadczalnej, środków podniesienia małych gorzelni i korzyści z zawiązywania spółek gorzelniczych, zabezpieczenia losu oficjalistów i sług fowarcznych, oraz zakładania spółek, celem najkorzystniejszego zbytu produktów rolnych.

= Konkurs imienia Alojzego Żółkowskiego.

Ofiarowana przez Edwarda Lubowskiego do rozporządzenia komitetu konkursu imienia Wojciecha Bogusławskiego kwota rs. 250, którą tenże komitet przyznał, jako nagrodę, komedji „Osaczony”, dołączoną została do funduszów, pozostałych z poprzednich konkursów i nowych ofiar miłośników sceny krajowej.

Komitet, znalazłszy się dzięki temu w możności rozporządzania sumą rs. 1,000, ogłasza niniejszem nowy konkurs dramatyczny imienia Alojzego Żółkowskiego, chcąc przez to uczcić talent wielkiego artysty sceny naszej.

Komitet składać będą sędziowie poprzedniego konkursu, t. j. pp. Władysław Bogusławski, Jan Brzeziński, Dyonizy Henkiel, Józef Kenig, Włodzimierz Kretkowski, Edward Leo i Wacław Szymanowski.

Na miejsce złożonego chorobą p. Królikowskiego, uproszony został artysta dramatyczny i reżyser sceny warszawskiej, p. Jan Tatarkiewicz.

Komitet zachowuje sobie nadto możność przybrania nowych członków.

Wyłączono autorów dramatycznych dla zapewnienia konkursowi jaknajwiększej liczby współubiegających się o nagrodę.

Komitet przeznacza nagrodę rubli tysiąc za najlepszą sztukę, *wyłącznie na tle współczesnych stosunków osnutą*, posiadającą obok wartości literackiej, wszelkie warunki sceniczne i wypełniającą całe przedstawienie.

Gdyby żadnemu z utworów nadesłanych nie mogła być przyznana powyższa jedyna nagroda, w takim razie komitet zastrzega sobie prawo podziału funduszu na dwie części i możność ustanowienia dwóch nagród, z których pierwsza wynosić będzie rubli *sześćset*, a druga rubli *czterysta*.

W razie gdyby żaden utwór nie mógł być nagrodzony, konkurs odroczy się do nowego terminu.

Sztuki drukowane, znane ze sceny, oddane teatrom do grania lub nazwiskiem autora podpisane, nie będą do współubiegania się o nagrodę przyjęte.

Wszelkie prawo własności literackiej, a zatem i możność przedstawienia na jakiejbądź scenie sztuki nagrodzonej, pozostają przy autorze.

Utwory nadsyłane być mogą do dnia 1 go września r. 1887-go, pod adresem redakcji *Gazety Polskiej* w Warszawie, z zastrzeżeniem, aby każdy oznaczony był dewizą, powtórzoną na kopercie zapieczętowanej, zawierającej nazwisko autora.

= Ogólne zgromadzenie.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie elekcyjne ogólnego zgromadzenia członków arcybractwa nieustającej adoracji przenajświętszego Sakramentu oraz instytucji jałmużniczej.

Zgromadzeniu przewodniczył JE. ks. arcybiskup.

Ze sprawozdania odczytanego przez senjora arcybractwa i prezesa instytucji jałmużniczej p. Badowskiego, okazuje się, iż fundusz jałmużniczy miał dochodu 2,302 rs. 16 kop., zaś rozchodu 2,090 rs. 98 kop.

Oprócz wydatku na edukację wychowanek w kwocie rs. 831 kop. 24, instytucja wsparła 175 osób kwotą rs. 1,090 kop. 50.

Ogólny stan majątkowy wynosi rs. 34,238 k. 48.

Godność protektorki ofiarowano p. Marji z hr. Tyszkiewiczów Łempickiej, zaś godność członka honorowego p. Juljanowi Jankowskiemu, pełniącemu przez lat 25 obowiązki podskarbiego.

Senjor p. Badowski, wicesenjor p. Andrzej Zagrabiński oraz wszyscy członkowie zarządu wybrani zostali przez balotowanie na następny zakres.

= Ze sportu.

W wiosennym sezonie wyścigów w Moskwie, z polskich sportsmenów jedynie p. Dorożyński, mający stadninę i stajnię w gub. Kijowskiej, miał prawo uczestniczyć i wziął w nich udział, stawiając pięć koni.

Z pomiędzy nich czteroletni „Chrobry”, po dwóch porażkach, trzykrotnie zwyciężył, biorąc ogółem 2,627 rs, a rówieśnik jego „Giaur” przyszedł dwa razy pierwszym, a raz drugim, z sumą nagród rubli 1,039.

Mniej dotychczas szczęścia miały trzylatki; „Horyń” wygrał tylko nagrodę sprzedażną rs. 468, „Arlekin” trzy drugie premja rs. 466, wreszcie „Chiromancja” w wiosennem „*oaks*” otrzymała trzecią nagrodę rs. 135.

= Z towarzystwa cyklistów.

Podczas ubiegłych dwóch dni świątecznych, członkowie stowarzyszenia cyklistów odbyli pomniejsze wycieczki do Miłosny i na Bielany.

W końcu b. m. cykliści wyruszą w dalszą podróż do Płocka, Kalisza i Łodzi.

W poniedziałek, t. j. dnia 21-go b. m., na placu Ujazdowskim, obecnie zajętym przez wystawę rolniczą, odbędą się wielkie wyścigi, w których przyjmie udział dwunastu cyklistów, z tych jeden radomski i dwaj płoccy.

Najciekawszym będzie wyścig z kilkoma specjalnemi dla tego sportu przeszkodami.

W ostatnich czasach liczba nowozapisanych członków zwiększyła się znacznie.

= Wianki... amatorskie.

Ochotnicy wioślarscy czyli „Zulusi” postanowili na jednej z piaszczystych wysp na Wiśle wystąpić w roku bieżącym z obchodem wiankowym.

Ognie bengalskie i płonące wieńce przyczynią się zapewne do urozmaicenia zabawy urządzanej przez Towarzystwo wioślarskie, która i tak ma być bardzo świetną.

= Improwizatorka.

Na jednym z tutejszych pensjonatów przebywa 14-letnia dziewczynka, okazująca niepospolite zdolności do wierszowania na zadany temat.

Wartoby pomyśleć o kształceniu jej z uwzględnieniem szerszego programatu, zwłaszcza w zakresie literatury.

= Żegluga.

Od dnia wczorajszego rozpoczęła się regularna jazda statków pasażerskich p. M. Fajansa.

Statki St. Górnickiego i sp. od jutra kursować będą pomiędzy Warszawą, Płockiem i Włocławkiem.

= Polowanie na... żaby.

Ten rodzaj sportu stale uprawiany przez „towarzystwo" angielskie i u nas znajduje zwolenników.

W dniu onegdajszym na prawym brzegu Wisły, w dobrach p. C., towarzystwo *ad hoc* przybyłe z Warszawy, położyło trupem kilkadziesiąt sztuk tej „zwierzyny".

Bywają upodobania...

= Z dziedziny drobnego przemysłu.

W Ostrołęce, jak wspominaliśmy parę dni temu, istnieje fabryka wyrobów bursztynowych, należąca do braci Bernsztajnów.

Zakład ten, założony w r. 1798-ym, przerabia bursztyn znajdowany przez włościan z gmin Myszyniec, Wach, Dylewo i Nasiadki.

Właściciele fabryki w roku ubiegłym wypłacili włościanom za dostarczony bursztyn około rs. 2,500, wyprodukowali zaś zeń różnych drobiazgów za sumę 10,000 rs.

Pożądanem byłoby, aby cały zysk powyższy przechodził w ręce włościan.

Nie jest to jednak łatwem, ponieważ w tamtej okolicy kraju nie ma ani jednego zakładu naukowego fachowego, wędrowni zaś nauczyciele nie znają zupełnie sposobów przeróbki bursztynu.

= Upiększenie.

Park miejski w Kaliszu coraz więcej się porządkuje i przyozdabia.

Obecnie urządzono w parku lekki wiszący most, prowadzący na wysepki wśród stawu.

Postanowiono również zbudować obszerne murowane oranżerje.

= Pożar.

Minsk. list. donosi, iż w dobrach Koncewicze, pow. mozyrskiego, spłonęła gorzelnia wraz z młynem parowym.

Właściciel Koncewicz, p. Lenczewski, poniósł stratę 20,000 rs.

Jarmark na wełnę.

II.

Nareszcie zdołano zestawić cyfry urzędowe dowozu.

Wedle nich znajdowało się w składach bankowych:

	1885	1886
po dzień 12 maja	4284 p. 15 f.	9176 p. 1 f.
w ciągu czasu od 12 maja do 12 czerwca dowieziono	10,135 p. 34 f.	11,007 p. 37 f.
w dniu 13 czerwca	5,992 p. 34 f.	6,615 p. 38 f.
w dniu 14 czerwca	7,298 p. 2 f.	4,205 p. 39 f.
	27,711 p. 5 f.	31,005 p. 35 f.

Wypada ztąd, że remanent po dzień 12-ty maja większym jest w r. 1886-ym niż w 1885-ym o blisko 4900 pudów, dalej, że dowozy w ciągu czasu od 12 maja do 12 czerwca były w roku bieżącym większe o blisko 900 pudów; dowóz w d. 13-ym czerwca jeszcze przewyższa zeszłoroczny z tegoż samego dnia o przeszło 600 p., lecz już w dniu 14-ym czerwca dowóz zmniejszył się o 3000 pudów, tak, że ostateczna różnica na korzyść roku bieżącego wynosi tylko około 3300 pudów, a zatem dowóz nie jest znów tak wielki jak się tego obawiano.

W dniu 15-tym czerwca, to jest wczorajszym, składy bankowe nie dały dotąd wiadomości. Przyczyną tego jest, iż wagi bankowe funkcjonują do godziny 8½ wieczór, a więc na zestawienie cyfr nie ma czasu. Wagi miejskie zważyły wczoraj: I. 918 p. 14 f, II. 1,178 p. 16 f., III. 1,107 p. 14 f., czyli ogółem 3,204 p. 4 f. W tymże dniu roku zeszłego zważono ogółem 7,485 p. 14 f.

Przechodząc teraz na plac jarmarczny, zaznaczyć nam wypada dosyć znaczne ożywienie przy niewielkich jednak sprzedażach.

Jak to wczoraj wspominaliśmy, był to dzień utarczek przedwstępnych i rekonesansów. Obie strony, to jest posiadacze i kupujący, trzymali się bardzo silnie, jedni broniąc się od ustępstw, których od nich żądali drudzy.

Ostrzej wzięto się do wełny wysoko-cienkiej najlepszych gatunków. Znane dominja pod względem produkcji tych gatunków, były oblężone i te szybko rozkupiono.

Płacono ceny od 2 do 6 talarów niższe niż w roku zeszłym, stosownie do warunków specjalnych mycia, przygotowania, opakowania, suchości itp.

Wspomniana wczoraj pogłoska o sprzedaży jednej partji po cenie wyższej nawet o 3 tal. niż w roku zeszłym, okazała się prawdziwą. Nie podobna jednak uważać jej za normalną. Była to partja znana ze swej dobroci i corocznie ubiegają się o nią ciż sami nabywcy. Nic więc dziwnego, że będąc wyborową, przez jednego z dwóch konkurentów bez targu pochwyconą została.

Gatunki średnie nie miały chętnych nabywców. Oglądano wprawdzie i pewne drobne ilości kupiono po cenach do 8 tal. niższych niż w roku zeszłym, lecz w ogóle ruch na tem polu bardzo ograniczony i zbyt, jak dotąd, bardzo trudny.

Sprzedano ogółem około 3000 pudów, z tych trzy czwarte części wyborowej wełny.

Ceny notowano jak następuje:

wysoko-cienka gatunek	I	120 do 138
wysoko-cienka gatunek	II	90 do 110
średnia gatunek	I	80 do 84

O niższe co do gatunku wełny nie pytano wcale.

W roku zeszłym również dzień pierwszy jarmarku poświęcony był wyłącznie wełnom wysokich gatunków i notowano tylko ich cenę: 115 do 140 tal., czyli taką samą jak w r. 1884-ym na jarmarku. Sprzedano w r. z. w tymże dniu tylko 1,500 pudów.

Wnosićby ztąd należało, że pomimo wszelkich narzekań, chęć kupna w roku bieżącym jest większa i że chociaż z ustępstwami pewnemi, sprzedaż się ożywić powinna.

Pamiętać należy, że dla kupców zagranicznych różnica kursu rubla 206.75 m. za 100 rs. w roku zeszłym i 199.25 w bieżącym, znaczną przestawia różnicę, obniżając wartość tych 90 kop., za jakie wedle uzansu uważa się talar w handlu wełną.

Jeżelibyśmy zatem mieli stawiać jakiekolwiek prognostyki co do dalszego rozwoju jarmarku, zdawałoby się prawdopodobnem, że co do ilości sprzedaży i żwawości ruchu, jarmark tegoroczny będzie korzystniejszym niż zeszłoroczny, ceny zaś co do gatunków średnich pewnej ulegną zniżce, która jednak w porównaniu do obaw przedjarmarcznych, będzie niezbyt znaczną.

Kupców i fabrykantów po placu jarmarcznym kręci się bardzo wielu. Oprócz wymienionych już, zaznaczamy pp. Mendelsburga z Tomaszowa, Friedländera z Luckenwalde, wreszcie przybył też na jarmark kupiec James Robbs z Manchester, poszukujący wełny długiej, której jednak nie znalazł i zaraz odjechał.

Poniżej podajemy znaczniejsze z dowiezionych partyj, a teraz jeszcze wspomnieć nam wypada o wiadomościach z jarmarków i aukcji zagranicznych w tym czasie odbywanych.

Z Poznania p. J. Waldstein w dopełnieniu telegramu, jaki podaliśmy w swoim czasie, donosi pod datą 12-go czerwca, że z pozostałych z d. 11-go czerwca 2,000 ctn. wełny niesprzedanej, sprzedano d. 12-go prawie wszystko. Była to wełna gatunków nie świetnych, osiągnęła jednak ceny tylko o 10 tal. niższe od zeszłorocznych. Płacono podczas jarmarku za wełnę bardzo piękną 162 do 170 m., piękną 147 do 155 m., średnią 117 do 129, niższą średnią 105 do 115, włościańską 86 do 93, nie mytą 36 do 43 m., licząc trzy marki na talara. Niesprzedano tylko bardzo drobnych ilości wełny zupełnie lichego gatunku.

Ze składów sprzedano 12-go czerwca około 3,000 ctn. pięknej wełny na sukna do Saksonji i Łużyc, po cenach o 5 tal. niższych. Zapasy włącznie z dawnemi wynoszą około 6,000 ctn. i składają się z gatunków dobrych. W końcu jarmarku usposobienie mocniejsze.

Z Torunia wczorajszego telegramu powtarzać nie będziemy. W każdym razie przedstawia on sytuację wcale dobrą.

Ze Stralsundu d. 12-go czerwca donoszą, że dowóz na jarmark wynosił 2,900 ctn. Wydajność i mycie dobre. Przy ożywieniu znacznem sprzedano prawie wszystko po cenach dobrych.

Z Bradford pod datą 11-go czerwca donoszą również o usposobieniu mocnem i cenach dobrych.

Dziś przypada aukcja w Londynie, która wywrze znaczny wpływ na ustrój jarmarków następnych, a nawet i na ostatnie dni jarmarku warszawskiego.

Znaczniejsze partje dowieźli pp.:

Ignacy Budny z Zakrzewa 163 p. 9 f., Stanisław Czyżewski z Tarnogóry 102 p. 13 f., hr. Władysław Rembieliński z Rybczewic 270 p. 8 f., dom. Dołhobyczew 37 p. 23 f., hr. Leopold Poletyłło z Wojsławic 417 p. 10 f., hr. Antoni Rostworowski z Milejewa 127 p. 17 f., ks. Czetwertyński z Borkowic 94 p. 26 f., książę Drucki Lubecki z Ćmielowa 402 p., Dłużewski z Popowa 202 pud. 2 f., Adolf Wilczyński z Opinogóry dolnej 48 p. 38 f., Hipolit Cichowski ze Żuków Wielkich 105 p. 14 f., hr. Ludwik Krasiński z Krasnego 101 p. 32 f., Jan Łempicki z Gołymina 64 pud. 17 f., Michalina Ciechanowska z Dzierżanowa 79 p. 35 f., Jan Karczewski z Sielca 140 p., Walenty Ciszewski z Piegłowa 65 p. 32 f., Karol Gniazdowski z Czarnosta 86 pud. 28 f., Teofil Sokolnicki z Regnowa 133 p., Henryk Rakowski z Gorszatowic 78 p., Sławomir Sułowski z Białej 171 p., Konrad Wolf z Regnowa 61 p. 7 f., Kleniewski z Bidzynia 76 p. 31 f., dom. Orłów 116 p. 37 f., Zygmunt Drojecki z Fajeławic 172 p. 1 f., Tomasz Skłodowski ze Smoszyc 114 p., Roman Rolland z Glinina 115 p., Jan Kleniewski ze Szczekarkowa 198 p. 16 f., Józef Prokulski z Opola 95 p. 4 f., Stanisław Bujno z Broszkowa 90 p. 35 f., Józef Wierzbicki z Chojnatowic 138 pud. 20 f., Hempel z Turowicz 61 p. 6 f., dom. Pojzdów 92 p., Stefan Zabiełło z Opola 77 p. 37 f., Józef Grzybowski z Międzylesia i Wólki 81 p. 5 f., Wiktor Kwaśniewski z Kwaśnianki 85 p., Jerzy Pawłowski z Janówka 67 p., dom. Międzyrzec 156 p. 8 f., Władysław Brudziński z Czekanowa 81 p. 15 f., hr. Ostrowski z Korczewa 503 p. 15 f., hr. Mielżyński z Witulina 183 p., Maksymiljan Czarnowski z Jaktorów 71 p. 20 f.. Florjan Jankowski z Rodziczna i Borowego 77 pud., Stanisław Hube 83 p., Jan Kijewski 70 pud. 4 f., Jan Bersohn z Boglewic 70 p. 35 f., Jan Górski z Kozietuł 107 p. ks. Tadeusz Lubomirski z Małejwsi 171 pud., Władysław Sosnowski z Michrowa 130 p., Adam Boniecki z Świdna 56 p. 36 f., Marceli Jackowski z Brosiły 139 p. 12 f., Władysław Bahr z Załąża 51 p., Dal-Trozo z Hleszewa 250 pud. 33 f., Aleksander Grobicki z Odrzywilka 115 p., Łabęcki z Okęcia 112 p., Zawisza z Młochowa 57 p. 12 f., Zdzisław Jasiński z Osuchowa 121 p., Adolf Poths z Bożejwoli 90 p., Jan Bersohn z Leszna 170 p., dom. Łazy 142 pud. 29 f., Władysław Kronenberg z Szymanowa 339 pud. 24 f., Zygmunt Donimirski z Kożuszek 103 p. 8 f., Rossmann z Obór 112 p., Mieczysław Twarowski z Gaczewa 86 p. 25 f., Bolesław Krzywoszewski z Drwalewa 70 p. 15 f., Andrzej Szczuka z Winiar 83 p. 18 f., dom. Głosków 69 p. 20 f., Ludwik Rzewuski z Targowisk 96 p. 22 f., Antoni Godlewski z Kamiennej 82 p. 22 f., dom. Kurowice 157 p. 15 f., Stanisław Rzewuski z Łazowa 94 pud., Ludwik Górski ze Stardyni 288 p. i tenże z Cierpnowa 115 p. 37 f., Józef Ostrowski z Łyczyna 64 p. 22 f., Jadwiga Gąsowska z Domaszewic 133 p. 28 f., Konstanty Kondratowicz z Rykalepek 58 p. 13 f., Sokołowski z Czyżewa 76 p. 31 f., Franciszek Lutosławski z Drozdowa 71 p. 36 f., Stanisław Kisielnicki ze Stawisk 169 p. 26 f., z okolic Płocka 660 p., z okolic Płońska trzy partje 995 p., 1636 p., 110 p., hr. Jezierski z Garbowa 154 p. 27 f.. Baltazar Daszewski z Grabi 60 p. 30 f., Ludwik Grabowski z Pugaczewa 61 p. 10 f., dom. Rejowiec 170 p. 15 f., ks. Woroniecki z Pawłowa 80 p. 36 f., dom. Poturzyn 92 p. 37 f.. Ośmiałowska z Sobuszki 69 p. 27 f. Wincenty Rudomina z Gromadzic 118 pud. 20 f., Helbich z Konar 119 p. 8 f., Juljan Zieliński z Turowic 115 p., z pod Staszowa 600 p., dom. Borkowa Góra 86 p. 6 f., hr. Aleksander Ostrowski z Maluszyna 365 p. 25 f., Bolesław Skórzewski z Chełma 222 p. 35 f., dom. Kraszewice 55 pud. 30 f.. z pod Płocka 271 p. 3 f., Adolf Szyc z Białej Wólki 87 p. 12 f., Józefa Łaszczyńska z Chylina 63 p. 6 f., Stanisław Jesiński z Moskorzewa 114 pud. 7 f., hr. Rodryg Potocki z Chrząstowa 175 p.

Tryków nie wiele wystawiono na sprzedaż. Oprócz zwykłych sprzedawców pp. Halperna z Pay, Pothsa z Bożej Woli, widzieliśmy tryki p. Sypniewskiego z Woli Prażmowskiej i p. Mieczysława Epsteina z Teresina.

J. Wł.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Przeciw nadmiernemu poceniu się rąk.

Wada organiczna, ku zapobieżeniu której zdaje się nie ma żadnego środka, a jeśliby i był, musiałby wchodzić w zakres specjalnego leczenia, jako następstwo jakiegoś głębszego patologicznego procesu. Na razie całe usiłowanie nasze musi się ograniczyć na neutralizowaniu wypotu, który obok tego, że jest zawsze nieprzyjemnym, bywa nieraz poważną przeszkodą dla wielu osób, zajmujących się delikatną ręczną pracą. Do liczby środków działających skutecznie należy między innemi proszek licopodium. Od czasu do czasu wyciera się nim ręce. Działa dosyć skutecznie, nie ma złego zapachu, a dobrze roztarty jest prawie niewidocznym. Proszek ałunowy drobno natłuczony posiada jeszcze większą zabezpieczającą własność. W braku tych środków, które jakkolwiek są nadzwyczaj proste i tanie, niezawsze jednak znajdują się w domowej apteczce, można użyć cytryny: wykrajać dzwonko i nacierać niem ręce w pewnych odstępach czasu. Środki te, jako należące do rzędu „wiążących" *(astringentia)*, powodują zwężenie powierzchownie leżących naczyń włoskowatych, a co za tem idzie, zmniejszają napływ krwi, która jak wiadomo, jest źródłem wypotu. Nadto działaniem czysto fizycznem, polegającem częścią na zamykaniu otworów skórnych, częścią na absorbowaniu wydzielającego się potu, współdziałają do utrzymania na pewien czas pożądanej suchości skóry. Zwracamy uwagę prenumeratora A. B. na powyższe środki, odsyłając go jednocześnie i do wskazówki, podanej niedawno pod tytułem „przygotowanie się do pieszych wędrówek".

Lista gospodyń i gospodarzy

dzisiejszego balu letniego w Dolinie szwajcarskiej na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami.

Obowiązki gospodyń raczyły przyjąć panie: hr. Władysławowa Branicka, Janowa Bersohn, doktorowa Brzezińska, mecenasowa Brzezińska, ks. Marja Czetwertyńska, Henrykowa Dziewulska, Edwardowa Epstein, Jerzowa Epstein, doktorowa Elsenberg, Filipkowska, Konstantowa Górska, Władysławowa Grotowska, Romanowa Jasińska, hr. Aleksandrowa Jezierska, Kamila Jaźwińska, doktorowa Kosiewiczowa, Konstantowa Komierowska, doktorowa Kosmowska, prezesowa Krzymuska, profesorowa Kosińska, doktorowa Kramsztyk, Leonowa Krysińska, baronowa Krauze, hr. Józefowa Krasińska, Aniela Kucharzewska, dyrektorowa Marja Kozłowska, hr. Hortensja Małachowska, Augusta Małachowska, Leandrowa Marconi, Wanda Marczewska, doktorowa Mączewska, doktorowa Natansonowa, doktorowa Orłowska, hr. Poletyłło, hr. Konstantowa Przezdziecka, senatorowa Rembielińska, Staroryplińska, Augustowa Szydłowska, Sianożęcka, Stefanowa Spiessowa, Karolowa Temlerowa, Stanisławowa Wołowska, mecenasowa Wierzbicka, Ludwikowa Zabłocka, Janowa Zawiszyna, doktorowa Złobikowska, Juljanowa Zielińska.

Obowiązki gospodarzy przyjąć raczyli: pp. Ankiewicz, dr. Bauerertz, Bojasiński, prof. Ign. Baranowski, dr Benni, dr H. Bernhardt, Andrzej Brzeziński, hr. Wł. Branicki, M.

Bersohn, Jan Brzeziński, Barcz, ks. Włodzimierz Czetwertyński, Kazimierz Dobiecki, Henryk Dziewulski, dr Elsenberg, Ed. Epstein, Jerzy Epstein, Filipkowski, Wł. Florkiewicz, Gustaw Fritsche, Goldfeder, Al. Goldstand, Wł. Grotowski, Alfred Grodzki, Antoni Glinka, Konstanty Gruszecki, Górski Ludwik, dr Hering, Hertz Maksymiljan, O. Hewelke, Hornowski Czesław, Jasiński Roman, Jasiński Zdzisław, Jasiński Leon, Józefowicz M., Kluczkowski, Kondratowicz, dr Konitz, dr Kopeć, dr Kosiewicz, dr Kosmowski, Kramsztyk, prof. Kosiński, baron Krauze, Józef hr. Krasiński, Kazimierz hr. Krasiński, Komierowski Konstanty, Libas, hr. Morsztyn, Ludwik Marczewski, M. Małachowski, dr Mączewski, Nencki, Orłowski, hrabia A. Potocki, Sypniewski, hr. Sobański Michał, dr Śmiechowski, dr Stankiewicz Wł., ks. Ludw. Sapieha, ks Dowmunt Siesicki, dr Sommer, dr Stummer, Szteyner, Szyszło, hr. Józef Tyszkiewicz, Thilwe, dr Wikarski, Wojcikiewicz, hr. Al. Walewski, Jan Zawisza, hr. Tomasz Zamoyski, Roman Wierzchlejski, dr Żłobikowski, Zabokrzycki Wincenty, dr Wojcikiewicz.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Henryk **Zajfert,** b. urzędnik dr. żel. warszawsko wiedeńskiej, po długich cierpieniach zmarł w dniu 13-ym b. m. Pozostała wdowa zaprasza krewnych i życzliwych kolegów zmarłego na pochowanie zwłok, odbyć się mające w osadzie Grodzisk w dniu 17-ym b. m., między godziną **5-tą** i **7-ą** wieczór na cmentarzu miejscowym. —2230

† Ś. p. Ludwika z Janeckich **Vorbrodt,** wdowa po urzędniku b. dyrekcji ubezpieczeń, przeżywzzy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 14-ym czerwca b. m. Pozostali w smutku córka, zięć i wnukowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele OO. karmelitów na Lesznie na cmentarz Powązkowski nastąpić mające w środę dnia 16-go b. m., o godzinie **7-ej** po południu. —2229—

† Dnia 16-go b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana za duszę Marji **Frankowskiej**, a o 3-ej tegoż dnia wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza. —2231—

† We czwartek, d. 17-go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Teodora i ś. p. Ludwiki, małżonków **Michałowskich,** odprawioną będzie wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) w kaplicy Pana Jezusa o godzinie **11-ej**. —2233—

† W dniu 17-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Iwanowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** w kościele św. Krzyża, na które pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2191—

Zgon króla Ludwika.

(Telegramy własne.)

Monachjum 15-go czerwca. — W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że od kilku miesięcy już wydawał król Ludwik najniedorzeczniejsze rozkazy, które nie były wykonywane, od miesiąca też nosił się z samobójczemi zamiarami, posiadał trucizny, pisał do matki, że sobie życie odbierze. W Hohenschwangau powiedział: „Utratę rządów zniosę, ale ogłoszenia mię za warjata nie przeżyję." W ostatnich dniach miewał chwile zupełnej trzeźwości umysłu, co łudziło dworzan.

Monachjum 15-go czerwca.—W sprawie samobójstwa królewskiego donoszą z Bergu szczegóły następujące: Zwłoki króla i Guddena pływały osobno. Walka toczyła się w płytkiej wodzie. Suknie Guddena były poszarpane. Oznaki życia po wydobyciu zwłok z wody okazały się tylko złudzeniem, wywołanem przez zmianę położenia ciała przy próbach ocucenia. Śmierć nastąpiła o godzinie siódmej; zwłoki przebywały przez trzy godziny w wodzie, dopóki same nie wypłynęły na wierzch.

Monachjum 15-go czerwca. — Pojawiła się nowa wersja co do samobójstwa królewskiego. Według niej król chciał się uwolnić z pod opieki Guddena i uciec, przyczem utonął. Gudden, pasując się z królem, utracił sam równowagę i wpadł do wody.

Monachjum 15-go czerwca.—Obchód pogrzebu królewskiego odbędzie się w piątek i w sobotę.

Monachjum 15-go czerwca. — Sekcja dokonana na zwłokach króla Ludwika przez czterech lekarzy wykazała wielkie zdegenerowanie ustroju, wskutek po części nadmiernego rozwinięcia się, po części chronicznych przejść zapalnych dawniejszej i nowszej daty.

Monachjum 15-go czerwca. — Powstały trudności co do nastepstwa tronu, ponieważ książę Otto, od lat piętnastu obłąkany, nie może złożyć przewidzianej przez konstytucję przysięgi.

Berlin 15-go czerwca. — Następca tronu udaje się na pogrzeb króla Ludwika bawarskiego.

(Ajencja północna.)

Monachjum 15-go czerwca. — Dziś w nocy przywieziono tu zwłoki króla Ludwika. Z powodu późnej godziny, jak również z powodu, iż o przywiezieniu zwłok nie ogłaszano wcale, nikogo z publiczności na dworcu nie było.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Poznań 15-go czerwca.—Wygnana z kraju jeneralowa z Działyńskich Zamojska, powróciwszy w sobotę do Kórnika, skazaną została na 24 godzin aresztu.

Wiedeń 15-go czerwca. — Następca tronu, arcyksiążę Rudolf, otworzył dzisiaj kongres żeglugi wewnętrznej. Wypytywał on posła Bilińskiego szczegółowo o stosunki galicyjskie i rzekł, iż pragnie oddawna odwiedzić Galicję. Sposobność ku temu dadzą mu ćwiczenia armji pod Lwowem w jesieni, na które przybędzie do wschodniej Galicji.

(Ajencja północna).

Londyn 15-go czerwca. — Gladstone ogłosił manifest do swoich wyborców, w którym oświadcza, iż naród angielski powinien obecnie dać wyraz swoim zapatrywaniom na kwestję przyznania Irlandji samorządu. Przeciwnicy gabinetu motywują odrzucenie billu irlandzkiego koniecznością utrzymania jedności państwa. Atoli jedność ta w żadnym razie nie miała być naruszona. Owszem, proponowane przez gabinet środki przyczyniają się do jej wzmocnienia, albowiem irlandczyków czynią wiernymi sojusznikami Wielkiej Brytanji.

Sofja 15-go czerwca.—Książę Aleksander wygłosił wczoraj podczas otwarcia zebrania narodowego mowę, w której zaznaczył, iż dzięki pomyślnym operacjom bułgarskiej armji oraz poświęceniu narodu bułgarskiego, zjednoczenie obydwu Bułgaryj, stanowiące przedmiot długoletnich nadziei i serdecznych życzeń ludności, stało się faktem dokonanym. Widomym dowodem tego zjednoczenia jest właśnie zwołanie obecnego „sobranja" narodowego, któremu przysługuje prawo głosu w interesach całej ojczyzny. W końcu książę zawiadomił, iż z powodu osłabienia finansów państwa przez wojnę, oraz z powodu powstałych nowych obowiązków, rząd widzi się zmuszonym przedstawić izbie do rozpatrzenia kilka projektów do prawa w kwestjach finansowych.

Moskwa 15-go czerwca.—Wczoraj zmarł w majątku swoim, w gubernji kostromskiej, znakomity dramaturg rosyjski A. N. Ostrowski.

Telegramy handlowe.

Berlin 15-go czerwca wieczór.

Usposobienie jak było tak i jest słabe w dalszym ciągu. Ruch mały, dążność jeżeli nie wyraźnie zniżkowa, to przynajmniej bardzo niechętna. Wartości spekulacyjne prawie bez zmiany. Akcje kredytowe o $1^1/_2$ marki wyżej. Wartości kolejowe mocniej, bankowe bez zmiany. Pieniądz nieco mniej płynny. Dyskonto prywatne podniosło się do $2^1/_4$%. Wartości obce bez zmiany, słabo. Rosyjskie i ruble utrzymały się przy kursach sobotnich. Żyto w towarze gotowym o 1.25, na dostawę o 1.50 niżej.

Berlin 15 go czerwca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	199.15	Akcje kredytowe .	457 50
Weksle na Warszawę	198 90	Listy zast. ser. I-ej	62.10
Wek. na Peters. krótk.	198 70	Weksle na Lon. krótk.	20.35^5
Wek. na Peters. dług.	198.—	„ „ „ długot.	20.28^5
Bil. ban. ros. na dost.	199.25	Żyto w tow. gotow.	131 —
Wschodnia poż. II em.	62 20	Żyto na jesień .	131 50

Petersburg 15-go czerwca.

Weksle na Londyn	$23^1/_2$ $^5/_8$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	$244^1/_2$
„ „ II-ej emisji	$227^1/_4$
Półimperjały	8.39

Nic nowego nie mamy do zaznaczenia. Kursa rubli pozostały niezmienione, jak również i wartości rosyjskich. Jak wiemy, wczoraj giełda warszawska bardzo mocno była usposobioną, obawiając się zniżki. Dziś więc prawdopodobnie, jeżeli popyt poświąteczny ustanie, czynności rozpoczną się przy usposobieniu nieco słabszem. Kursa sobotnie były 199.05, 199.25, 456, 132.25, 133.

J. Wł.

Gdańsk 11-go czerwca.

Pszenica cena najwyższa krajowa	$7.02^1/_2$
„ „ regulacyjna bieżąca	6 75
„ „ na dostawę lipc. i sierp. . . .	6.75
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu . .	$4\ 62^1/_2$
„ „ regulacyjna	$4.62^1/_2$
„ „ na dostawę maj. i czerw.	$4.62^1/_2$
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 14-go czerwca 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 104—109, średnia 92—102, ordynaryjna 85—90

Żyto: wyborowe 74—75, średnie 71—73, ordynaryjne 66—70.

Jęczmień: wyborowy 80—85, średni 70—77 ordynaryjny —.—.

Owies: wyborowy 100—104, średni 92—98, ordynaryjny 82—90.

Gryka: 94—100. **Groch**: 87—107, 75—85. **Kasza** jaglana wyborowa 132—145.

B. Werner et Comp.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 po poł
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	11	13 rano	6	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4	58 po poł.	8	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowy-miejscowy do Lublina . .	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	53 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	40 rano	2	59 po poł
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	24 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Іюля 1886 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.